

Poster, czyli plakat¹

„Od dawna wiadomo, że na każdym zjeździe czy konferencji jest dużo referatów (nieliczne interesują nielicznych) i za mało czasu na pytania oraz dyskusje. Przeszkodą jest też sztywna atmosfera dużej sali wykładowej. W rezultacie najważniejsze rozmowy na wszelkich sympozjach prowadzi się pokątnie, na parapetach okien i przy stole bankietowym, posługując się intensywnie serwetkami papierowymi i odwrotną stroną wizytówki.

Nieznany geniusz wpadł na pomysł, aby ten obyczaj naukowców usankcjonować i rozbudować. Tak powstały «sesje posterowe», czyli plakatowe. Uczestnik konferencji przywozi swoją publikację (referat) w postaci dużego plakatu, wiesza na przygotowanym stojaku i staje przed nim o wyznaczonej porze. Zainteresowani podchodzą, oglądają i ustalają poglądy w bezpośredniej rozmowie, mając przed oczyma wszystkie potrzebne dane i ilustracje. Sesje posterowe są bardzo wydajne i coraz częściej dominują na ważnych zjazdach, wypierając specjalistyczne sympozja z krótkimi referatami i iluzoryczną dyskusją. Pokrewną formą prezentacji jest małe, nieformalne seminarium z referatami ilustrowanymi za pomocą plansz umocowanych na ścianie ewentualnie uzupełnionych kredą i tablicą.

Przygotowanie posteru wymaga namysłu i dostosowania się do obowiązujących zasad. Poster przedstawiony na sympozjum tylko wtedy odegra swoją rolę, kiedy zostanie dostrzeżony przez uczestników. Bardziej niż jakakolwiek inna forma publikacji naukowej poster wymaga umiejętnej reklamy. Nadmierna skromność autora jest w gruncie rzeczy samodestrukcyjnym sabotażem i godna jest potępienia, zwłaszcza jeżeli zgrzebna prezentacja dotyczy poważnych badań. Organizatorzy konferencji powinni zaopatrzyć uczestników w zbiór abstraktów wszystkich posterów, które mają być prezentowane na sesji. Abstrakt posteru pisze się według dokładnie tych samych zasad, co abstrakty prac publikowanych w czasopiśmie. Od jego atrakcyjności w dużej mierze zależy późniejsze zainteresowanie posterem.

Kompozycja posteru jest natomiast zupełnie inna niż kompozycja tekstu pisanego czy wygłoszanego. Poster nie musi mieć postaci linearnej. Przeciwnie, warto skorzystać z możliwości komponowania na dwuwymiarowej płaszczyźnie. Poster ma przemawiać obrazem. Tekst powinien być ograniczony do absolutnego minimum (autor przecież jest w pobliżu). Jednakże poster musi być bezwzględnie «samoobjaśniany»: nawet pod nieobecność autora widz (czytelnik?) musi doskonale rozumieć wszystko, co na posterze przedstawiono. Rozmowa z autorem ma dotyczyć tego, czego na posterze nie ma: zawiłości interpretacyjnych, kwestii pokrewnych lub spornych, szczegółów metody i dalszych planów badawczych, nie zaś wyjaśniania, która zmienna jest na której osi albo w jakich jednostkach są dane w tabelce.

Jeżeli układamy poster, warto zaczynać od konspektu, do którego dobiera się ilustracje z dość obfitymi podpisami. Potem warto się zastanowić nad ogólnym pomysłem «scenariusza». Poster powinien zawierać, jak każda inna praca naukowa, rodzaj «wstępu» formułującego problem i rodzaj «dyskusji» zawierającej konkluzje. Jedno i drugie warto przedstawić w postaci obrazów (schematy, modele), czego prawie nigdy nie robi się w pracach drukowanych. Kompozycja musi prowadzić wzrok w logicznym porządku, tak aby widz nie dostawał oczopląsu i nie pomijał niechcący ważnych fragmentów. W tym celu poszczególne elementy posteru mogą nosić wyraźne numery, można użyć strzałek, odpowiednio wydzielonych płaszczyzn barwnych itd. Poster nadaje się wspaniale do zestawiania różnych danych do celów porównawczych (kilka wykresów obok siebie).

¹ J. Weiner, *Technika pisanie i prezentowania przyrodniczych prac naukowych. Przewodnik praktyczny*, Warszawa 1998, s. 100-104.

Komentarze (podpisy pod rycinami) pełnią swoją funkcję najlepiej, jeżeli są pisane w trybie zdań sprawozdawczych («Y jest wykładniczą funkcją X»), nie zaś enigmatycznych równoważników zdań w rodzaju: «zależność Y od X». Na posterze można każdy wynik od razu opatrywać komentarzem (bez podziału na «Wyniki» i «Dyskusję»). Ale i tutaj nie wolno pozostawić wątpliwości, co konkretnie jest wynikiem eksperymentalnym, otrzymanym przez autora, a co jest w sferze interpretacji. Należy unikać nadmiaru liczb, a zwłaszcza wszelkich tabel.

Posteru nie wolno przeładować szczegółami. Nazwę «poster» czy «plakat» trzeba traktować dosłownie. W plakacie operuje się wymownym symbolem, skrótem myślowym, ekspresyjną formą. Jeżeli zapchasz poster licznymi małymi obrazkami, tabelkami i gęsto zapisanymi stroniczkami tekstu, to otrzymasz koszarową gazetkę ścienną, a nie poster, i taki też będzie zeń pożytek – jak z gazetki ściennej w koszarach.

Do sesji posterowej należy się przygotować równie starannie jak do referatu. Trzeba nie tylko umieć zaimprovizować przed posterem coś w rodzaju krótkiego wykładu z dygresjami, ale również należy być przygotowanym na bardzo dociekliwe pytania (warto mieć przy sobie pełną dokumentację przedstawianej pracy).

Rozmiary posteru wyznaczają organizatorzy. Najczęściej jest to format zbliżony do A0 (B0) – około 1 m², czasem jest o połowę mniejszy (A1, B1). Z reguły poster wisi pionowo. Należy przestrzegać przewidzianych wymiarów: większy poster nie zmieści się na wyznaczonym miejscu, za mały jest marnotrawstwem przestrzeni.

Są **dwie szkoły technicznego przygotowania posteru**: jedni robią cały poster w postaci zwijanego arkusza, inni dzielą na mniejsze części (np. A3), które potem składają w jedną całość. Łatwiej jest skomponować od razu cały wielki arkusz, powieszenie go wymaga tylko wbicia 4 pluskiewek, ale za to trzeba wozic potężny rulon, którego nie wolno zgnieść, który nie pasuje do żadnych półek i pojemników, budzi nieufność policji na lotniskach i w końcu gubi się u kresu podróży. Poster składany z mniejszych arkuszy narzuca podział płaszczyzny (usztynia kompozycję), trudniej go potem zainstalować, ale jest łatwiejszy w transporcie i sam go lepiej znosi (choć i teka o wymiarach A3 też specjalnie wygodna nie jest).

Istotnym elementem posteru jest tytuł, który musi być duży i bardzo wyraźny (litery o wysokości co najmniej 3 cm). Nie wolno zapomnieć o podaniu swojego nazwiska i adresu instytucji (nie do wiary, jak często brakuje na posterach tej informacji). Można nawet umieścić na posterze swoją fotografię (ułatwia odnalezienie się w tłumie osób o podobnych zainteresowaniach), dobrze jest przyczepić papierową kieszonkę z plikiem wizytówek, albo jeszcze lepiej – z wydrukowanym na małych karteczkach abstraktem i adresem.

Gdy układamy scenariusz, nie wolno zapominać o naturalnej tendencji do oglądania i czytania od lewej do prawej i z góry na dół. Zwykła kolejność oglądania będzie więc od lewego górnego do prawego dolnego rogu. Można prowadzić oko widza «wierszami» (nie powinno ich być w posterze więcej niż 3-5) albo (gorzej) kolumnami (nie więcej niż 3).

Konwencję tę można przełamać, wyraźnie wtedy zaznaczając, jaka jest przyjęta kolejność oglądania. Nie każdy pomysł się uda, nikt nie zmusi widzów do oglądania posteru w kolejności od prawego dolnego do lewego górnego rogu. Dobrze się sprawdza układ centralny: z «osią» w środku (np. wstępne sformułowanie problemu i konkluzje) oraz ilustracjami na obwodzie (dane empiryczne, argumenty). W tym przypadku należy przestrzegać naturalnego kierunku wodzenia wzrokiem, zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Poster można też podzielić na 2-3 bardziej niezależne części, z których każda będzie miała swoją logiczną kompozycję.

Poster powinien być kolorowy. To jest wielka przewaga posteru nad pracą drukowaną, a nawet referatem z przezroczami. Kolor nie tylko ułatwia rysowanie skomplikowanych wykresów, ale – umiejętnie użyty – może podkreślać logikę scenariusza (odpowiednie kolory mogą «prowadzić oko» widza). Pojedyncze wykresy i schematy nie powinny być mniejsze niż A4 (widz, czasem w gronie kilku osób, musi wszystko dokładnie widzieć z odległości około 1,5-2 m). Z tego samego powodu nawet najdrobniejsze liternictwo nie może być mniejsze niż 5 mm. Zwykłe pismo maszynowe (o wysokości 2 mm) jest stanowczo za małe! Spośród wielu możliwych technik wykonywania napisów wymienię: fotograficzne powiększanie tekstów wypisanych na maszynie, używanie liternictwa z kalkomanii (Letraset, Kalkotext), odpowiednio duże (14-18 p.) liternictwo z dobrej klasy drukarki komputerowej. W praktyce nieograniczone możliwości daje tu drukarka laserowa. Dwie pierwsze ze wspomnianych technik są pracochłonne i bywają kosztowne. Trzecia nie zawsze jest dostępna. Pozostaje pisanie ręczne: rapidograf i szablon 5-7 mm lub dowolny pisak i wprawna ręka. W każdym razie lepiej napisać wyraźnym, odręcznym pismem, nawet bez szablonu, niż zrobić napisy na zwykłej maszynie do pisania.

Istnieje ogromna swoboda w dobieraniu środków plastycznych, a współczesna technika oferuje mnóstwo ułatwień warsztatowych: papiery i kartony we wszystkich odcieniach (także w spokojnych barwach), klej w sprayu – idealny do trwałego i równomiernego przyklejania dużych płaszczyzn, papiery samoprzylepne do drukarek (do druków laserowych i kserokopii!), samoprzylepne, przezroczyste, kolorowe folie, kleje «non permanent» – niezastąpione w fazie projektowania posteru. Wszystko to można dostać nie tylko w sklepach z materiałami dla artystów, ale – w mniejszym wyborze – także w zwykłych sklepach papierniczych.

Forma plastyczna powinna być atrakcyjna, a wykonanie bardzo staranne. Naprawdę warto poświęcić temu nieco pracy i skorzystać z rady fachowca lub utalentowanego amatora (znam przykład bardzo wyrefinowanego plastycznie posteru, dobranej kolorów do sukni autorki – duży sukces). Natomiast nieudane plastycznie plakaty (zły dobór kolorów, nieudolne rysowanie i malowanie, byle jakie liternictwo) nie tylko odstraszały potencjalnych czytelników, ale też budzą nieufność do przedstawianych wyników («skoro nie postarał się o poster profesjonalnej jakości, to skąd pewność, że jego badania miały poziom profesjonalny?»).

Tu jednak trzeba przestrzec przed nadmiarem. Zbyt intensywne kolory, manieryczna kompozycja, frymuśne liternictwo i inne objawy przewagi formy nad treścią bardzo rozpraszają widza. Postery tego typu bywają podziwiane jako dzieła plastyczne, ale nikt potem nie wie, o co w nich chodziło. Dowcipy rysunkowe, układanie poster w formie komiksu, doczepianie eksponatów – wszystko to jest dopuszczalne, byle w miarę. U widza musi powstać wrażenie, że autor posteru ma jednak do zakomunikowania coś na serio, a nie tylko chce sobie podowcipkować”.